

**[Zapis Poziomu Prawdy o Nas, Sakrament Komunii, Czyściec, to Nadzieja]**

189.2011.01.02 Warszawa

ss.1/8

Dzisiaj wchodzimy w Przestrzeń Ducha Świętego. Pokazali mi już, że Świątynia Serca ma kilka wymiarów. Dwa lata temu jak wchodziliśmy po schodach, powoli do góry, wtedy podnosili Nasz Poziom Wibracji, potem te schody zniknęły i od razu mogliśmy wibracyjnie się znaleźć bezpośrednio w Świątyni Serca, nawet mijaliśmy te kolumny. One też zniknęły i bezpośrednio znajdowaliśmy się w korytarzu.

**-To był fragment należący do Pana Bożych Zastępów.**

**Pokazał Szkołę Wzrostu i pokazał udzielaną Nam Pomoc. Za tymi wielkimi Drzwiami na Wprost był On.**

**Potem Pokazali, że jest tam też Duch Święty. Czyli raz była Matka Boska. Ona się tutaj pokazuje w Postaci Maryi, żebyśmy wiedzieli, o co chodzi; -taki KOD, to znowu Pan Bożych Zastępów. Dzisiaj jest Odśłona Świątyni Serca w Postaci Matki Boskiej.**

Znów pojawiły się schody, po których powolutku będzie się szło do Góry, a to oznacza, że to jest kolejny Poziom. **Poziom Prawdy w Nas niezapisany.**

To, co się dzisiaj stanie będzie to powolna marszruta po tych schodach.

-Nie będzie to chwalebna marszruta.

Pokazują mi Nasze Ciała, które są jakby hologramem. Pokazują echo minionych dni, rzuconych słów, rąk zaciśniętych w pięść, skierowanych przeciwko Drugiemu Człowiekowi. To jest echo zakłamania, podłości. To wszystko w Nas jest. Tak jakbyśmy oglądali filmy. Ktoś wybrał ciekawe fragmenty i akurat w Nas widać. W jednej chwili te tysiące fragmentów w Nas Są. A My jesteśmy tylko takim wyciętym z kartoniku obrysem Człowieka. Tam jest to, co Nas Stanowiło.

Tutaj widać w Kimś, mówią, że to we Mnie, pobożowisko. Jakby Średniowiecze. Walka trwała. Dostaliśmy się do jakiś taborów. Tam jest Kobieta wroga, która wyciąga rękę, która nie uczestniczyła w niczym, która dbała o męża, ale w bitwie został zarżnięty przez kogoś. Wyciąga rękę pokazuje na Dziecko, jakby chciała powiedzieć, że jest w takim stanie, w którym się należy Jej Pomoc. Ja odtrącam Ją i bezpośrednio po Niej przechodzę. Nawet o tym nie wiem, że Dziecko uczyniłem kaleką na całe Życie. A to Dziecko mnie nie przeklina. Wiedziało, bo Matka Powiedziała, co się stało.

Pokazują, że takie sceny są w Nas zawarte.

A teraz jakbyśmy szli po tych schodach, ale te schody zupełnie inaczej wyglądają.

Jest tak jakby gigantyczna Kolumna Światła. Tak jak płetwonurek wypływa na powierzchnię, kiedy tlen się mu kończy, tak My powoli wynurzamy się.

Powoli w tej kolumnie przesuwamy się do Góry. Cały czas. Pokazują jak sceny, które Nas Tworzyły, te najgorsze, te najniżej wibracyjne, które Nas stanowią osiadają, zostają na niższych partiach, a My wypływając do Góry widzimy to, cośmy robili złego, ale co było delikatniejsze w Swoim znieprawieniu.

-Pokazują też drugą odślonę ku Górze. Jak Idziemy po tych podestach do Świątyni Serca, a Tłum na Nas pluje. Tak jakbyśmy byli w Średniowieczu Tymi, których Prowadzą na szafot, którzy kradli, mordowali i u których wykryto tę podłość.

Plują na Nas. Rzucają kamieniami. Ktoś się osłania, a My ze spuszczonej głowami idziemy i za nic mamy Tych, którzy na Nas plują. Za nic. Wstydzimy się tylko tego, że Nas wykryto, że byliśmy słabsi, że Oni zostali lepsi. Idziemy na szafot i boimy się tylko Śmierci, bo nie wiemy, co jest po drugiej stronie.

Nie ma żalu za wyrządzone krzywdy.

Powoli Idziemy po tych schodach. Zatrzymali Nas, odwrócili i patrzymy, co po Nas pozostało.

-A z Nas wyciekła czarna rzeka Energii. Smród. To wygląda jak ropa, jak smoła, jak czeluść piekła.

I pokazują, jak Cały Świat, który został Stworzony był czysty, a ta smoła, to ziarnko niezgody, to ziarnko znieprawienia sprawia, że ta smoła rozprasza się we wszystkim i powoduje, że biel tego Świata stała się szarością.

-Mówią tak.

**-Synu, przecież jesteś połączony ze Wszystkim.**

**Twoje znieprawienie nie było niczym wielkim, bo nawet ruchu Przyczyny nie wstrzymało, nie zakłóciło. Ale Inni poszli Twoim śladem i znieprawienia było coraz więcej, a Światło zostało przyćmione. Najpierw zostało przyćmione na Poziomie Fizycznym, potem na Poziomie Duszy, potem na Poziomie Ducha. Natomiast u Bogów, u czystego Ducha, który był, ruch był odwrotny. Najpierw znieprawienie było na Poziomie Ducha, potem na Poziomie Duszy i potem w upadku, gdy trzeba było się oczyszczać na Poziomie Ciała.**

To wszystko sprawiło, że Świat nie wygląda tak jak wyglądał.

-Patrz Synu, co się dzieje. Odwracają Nas i patrzymy u góry. Jak kiedyś tam wchodziliśmy po schodach, to się wkraczaliśmy na to miejsce, gdzie stoją kolumny. 8x8, razem 64, 2,52 m. średnica każdej z nich. Natomiast teraz, wchodząc na ten podest, gdzie się kończy ostatni słup stoi jakby Ikona. Jest to taki Portal. Wielkie łukowate Drzwi. I nie ma możliwości, bo te Drzwi stoją bezpośrednio na tym ostatnim stopniu, gdzie się Podest zaczyna, nie przejść przez te Drzwi.

Ta Ikona to Matka Boska z Dzieciątkiem. A to Dzieciątko to BÓG TWÓRCA, który wyłonił się z Oceanu Ducha Świętego.

-Patrz Synu, patrzcie Synowie;

**-każda Myśl, każde Słowo, każdy Czyn, które doprowadziły Nas do zesłania były widziane w Świecie Duchowym. Ponieważ jesteśmy częścią Całości wszystko było widziane. Myśmy żyli iluzją, że ukryliśmy to w Sobie. Ale ponieważ jesteśmy Częścią Ojca, Częścią Całości Cały Świat Duchowy widział, co robimy, słyszał, o czym myślimy. Matka Boska pokazuje na Swoje Dzieciątko, a z każdym słowem myślą i czynem Ten Bóg Twórca parszywieje. Stawał się chory, ciemniejszy.**

A Matka Boska patrzy na Nas takim wzrokiem pytającym.

**-Dlaczego? –Dlaczego?**

-To, **-dlaczego** – nie przepuszcza Nas przez te Drzwi, przez ten Portal. Nie można wejść do Świątyni Serca, do Niej, kiedy nie jest się czystym.

**Żaden z Nas nie przeszedł. Żaden. Żyjemy iluzją Czystości. Wmawiamy Sobie, a praca nie została zamknięta, nie została dokończona, a krzywdy nie zostały naprawione.**

**Co z tego, że się zmienilem? A, jeszcze się nie zmieniliśmy. Krzywdy muszą zostać naprawione, by siać to, co zakłóci, to, co było.**

-Słyszę takie słowa.

Jest Działanie Czynne i jest Działanie Bierno.

1. **Działanie Czynne** jest wtedy, kiedy zmieniony, kiedy Odrodzony w Duchu stajesz się Światłem, które Promieniuje.
2. **Działanie Bierno** jest dla Tych, którzy wciąż niedoskonali, wciąż niepotrafiący Innym wskazać Drogi, mechanicznie czyszczą Ten Świat.

Kiedy My pokalani, brudni, niedoskonali wyciągamy ręce w kierunku Drugiego Człowieka i pozwalamy Duchowi Świętemu Działać. Kiedy Uzdrawiamy, kiedy kasujemy paskudne programy, kiedy sprawiamy, że Drugiemu Człowiekowi jest lepiej, wtedy tym biernym

Działaniem niszczyliśmy szarość i Bóg, i Duch Święty, i Całość poprzez Radość Drugiego Człowieka są pełniejsze. To wszystko staje się czystsze. Tak jak malarz, który ma brudną ścianę, a sam nie potrafi tak promieniować Sercem, żeby ona była jasna i sam nie jest do końca czysty. Ale ten malarz bierze szpachelkę i tę brudną farbę zdziera. Tak i My, kiedy idziemy do Drugiego Człowieka, albo On do Nas przychodzi i Jego Uzdrawiamy, podpowiadamy, co byłoby lepsze, ale w Duchu, a nie w moralności.

Wtedy wskazujemy Jemu Drogę i jest kolejne Świąteczko. Kiedy niszczyliśmy nawiedzenie, kolejne Świąteczko.

**To jest Działanie Bierne**, tak samo ważne, tak samo potrzebne, bo stanie się w końcu Światłem i Promieniowaniem na Całość.

-Kto to zrozumiał to, pokazują, Ten Portal, Ta Matka Boska staje się jakby Ikoną Drzwi na prawo. Jakby do środka się otwierają, a Tam jest biel. Tak jak w Złotej Kolumnie wyszedł ten Mały Chłopczyk, BÓG, Ten Niewinny i patrzy na Nas. Nic nie mówi. Jest Niewinny. Tak jak wtedy to zło, które próbowało Jego zabić wbijając sztylet w Jego Głowę. Patrzy się, a Mnie sama głowa schyla się w dół i nie potrafię na Niego patrzeć.

-Ze wstydu? Z niedoskonałości? –Z zagubienia?

**-A On, widzę, bierze Mnie i Każdego z Was za rękę. Sadza, już po przekroczeniu Tego Portalu na stołkach, stawia miski i zaczyna myć Nam nogi.**

-Pyta się. **-Czy My Jemu Umyjemy?**

-A na miejscu Jego Postaci Siada „Kowalski”, siada Teściowa, siada znieawidzony Kierownik, siada Hitler, siadają wszyscy Nasi Wrogowie.

Moje ręce ujęły nogi Kogoś, choć nie wiem, Kogo. Wiem tylko, że to był Mój Wróg.

**Trzymam te Jego brudne, jakby krwią podeszłe nogi, jakby trądem zżerane i potrafię myć tylko w połowie.**

**-Gdzieś coś jest, co nie pozwala mi umyć je do reszty, bo wiem, że jak noga stanie się czysta, to Jemu będzie lepiej niż mnie, ponieważ Ja oddam Część Siebie, po to, żeby On został Zbawiony.**

**-Czy wiecie, czym jest Miłosierdzie?**

**-Miłosierdzie Zbawia Drugiego Człowieka. Zaczyna się od Kanału. Od udziału Sił Duchowych, bo Duch się Budzi. A Duch jest Miłosierdziem. Miłosiejny. Miłość Siejący.**

**-A Ty nie potrafisz nóg umyć?**

**-A chcesz mówić o Zbawieniu Świata?**

**-Patrz Bóg myje Ci Nogi i czujesz jak Cały Jaśniejiesz, jak Cały się Zmieniasz.**

Matka Boska przyszła i się zapytała.

**-Synu, (do Boga Twórcy) czy Oni są Już czyści?**

**-Są już gotowi. -Słyszę od Nich.**

I znowu przemienił się w to Małe Dziecko, które stanęło za spódnicą Matki.

Matka Boska skinęła i pojawił się taki wianek.

Pojawiła się Nicość. Powoli wyłania się w postaci Wiosny. Nie widzę szczegółów. Tak jakby była mgła, jakby była cudowna, ale z chmur złożona łąka i My tam jak białe ptaki fruniemy za Nią.

Jest niewidzialna nić, która Nas wiąże.

**-Bo nie mamy wyboru. –Słyszę.**

**Ponieważ nie daliśmy wolności Innym, też nie daliśmy za karę Wolności Sobie.** Dlatego nie jesteśmy Orłem, który lata. Ale możemy być gołąbkami. Symbolami Wolności dla Innych.

**-Dawaj Wolność Drugiemu Człowiekowi we wszystkim, co możesz, a Zbawisz Jego i ten Świat od iluzji.**

**W ten sposób, pokazują, wybielisz Siebie i po śmierci staniesz się Tym, co chciałbyś w Sobie widzieć.**

**Staniesz się Bogiem.**

-Czeka, jak widać Nas praca.

-Nie potrafię wejść nawet do Świątyni Serca. Jest Coś tam, gdzie jest ten prawdziwy korytarz, gdzie jest tych 12 Drzwi po lewej i po prawej stronie.

Władzę nad Świątynią Serca przejmuje Duch Święty, gdy jest Jej odsłona.

Pokazali tylko ten Portal i zapowiedź tego, co ma być.

I Tam Coś jest. Pokazują mi tylko, Kto wtedy siedzi Tam. Tam nie ma korytarza, tylko jest Przestrzeń Wolności i Posąg. Siedzi Postać. Potężna, spokojna i myśląca.

**Tam jest obraz Każdego z Nas.**

Każdy z Nas musi doprowadzić do tego, by Drogą pracy nad Sobą, Drogą pomagania Innym, Drogą zbawiania tego Świata od Mroku wrócić do Siebie, by Ożywić ten Posąg.

-Pamiętacie Boga w Grocie Lodowej?

My mamy być Tacy Sami. Budować stale Ten Świat i utrzymywać Go, aby kiedyś ten Posąg, tak jak Bóg, który z Niego wychodzi –OŻYŁ. Abyśmy znów się stali takimi jak kiedyś.

By Orzeł rozpostarł Skrzydła i mógł Wzlatywać.

Powoli ciemne wibracje idą od dołu. I lęk, taki ucisk w żołądku zaczyna iść do góry.

Obejmuje już Serce, głowa staje się jakby pijana i takie czarne płomienie zaczynają Nas powolutku kształtować.

-Nie bójcie się. –Słyszę.

**-Widzę piętna. Diabelskie znaki, które pojawiają się tutaj na Naszych rękach.**

Oprócz tego, że mamy Swoje to, co tutaj się pojawia, **to nie należy do Nas.**

Tak jak numery w obozach koncentracyjnych, tak te znaki nadali Nam Ci, którzy rządzą Nami po tej drugiej stronie. A to oznacza, **że pójdziemy oglądać własne Dusze.**

Na razie jest Proces przygotowywany. Jest ciemno. To odniesienie do scen poprzednio tu widzianych nie pozwala mi widzieć tego, co się zaczyna dziać teraz.

Pokazali wielki stół zastawiony. Po drugiej stronie siedzi białe –czarne Młodzieniec. Jest to Postać zbudowana z najtwardszego metalu, z najtwardszej Częstki na Świecie.

Nie można Jemu nic zrobić. Żadna bomba, żadna czarna dziura, żaden oszczep Zeusa, Żaden Głos Boga, choć tu mówią; **-uważaj, bo głos Boga jest różnie interpretowany**, więc tu jest znak zapytania. Jest pewna Postać Części Głosu Boga, która tej Postaci nie może nic zrobić.

Jest to Coś niesamowitego. Po prostu Jest. Siedzi tam na końcu tego długiego stołu.

My też siedzimy przy tym stole i jemy.

Wielu tu jest. Ludzie pchają się z zewnątrz do tego stołu, żeby tylko coś ukraść. Zachowują się jak dzikie zwierzęta, jak słudzy z czasów Średniowiecza, którzy są ogłupiali,

niedorozwinięci i jak tylko mogą, to za Naszym przyzwoleniem ściągają ze stołu. Wielu z Naszych rzuca te ogryzione kości, a Oni jak psy się cieszą, że mogą się nasycić.

-Co to są za kości? –To są Ludzkie Kości.

**Pijemy Ludzkie nieszczęście.**

-Boże, co tu się dzieje. **To są Energie, któreśmy potworzyli.**

**Ci, co siedzą przy tym stole żywią się Energią zła.**

To tak jak zło potrzebuje Naszych Myśli i te Energie są tutaj w tych znieprawionych odprowadzane, tak samo My się syciliśmy tym. I pokazują, że to Nas barwiło.

To jest tak. My uważamy, że jesteśmy jakby tylko Ciałem fizycznym, natomiast tak naprawdę jesteśmy gigantycznie rozwlekli. Potrafimy zajmować Przestrzeń wielu Układów Gwiazdnych. Najpotężniejsi Galaktyki lub Galaktyk. Nie widzimy dokładnie tej końcówki.

Ta Energia jest tam gromadzona. A kiedy My się zjawiamy Tutaj sądząc, że jesteśmy tylko Ciałem Fizycznym, wokół Nas jest Ciemna aureola, która ciągle na Nas wpływa.

**Księga Cieni, Cienie Przeszłości, ten Mrok, który Tworzyliśmy, gdzieś tam zapisany ciągle na Nas wpływa.**

Ciężko jest Nam, bo musimy Tworzyć Światło, jednocześnie starać się utrzymywać Tutaj na wodzy Emocje, Myśli, a potem obudzenie w Duszy, pełne obudzenie w Świetle, a na końcu obudzenie w Duchu. Jest ciężko, bo musimy powolutku wypalać Mrok, który Sami wokół Siebie Stworzyliśmy. Bo taka jest Boża Sprawiedliwość.

To, że staniemy się kiedyś Światłem to, że staniemy się kiedyś Światłością nie oznacza jeszcze, że krzywdy zostaną naprawione. To wymaga czasu i pracy. I to się o Nas upomina.

Teraz będziemy mogli zobaczyć Siebie. Nie zobaczymy Całej Planety Dusz, tylko **fragment. Celę, w której jesteście. Tylko Ci, którzy będą w stanie zobaczyć Siebie. Nie każdy jest gotowy.**

Ja widzę Siebie w okrągłej celi. Jestem przykuty łańcuchami do ściany. Jestem sino – biały. A więc widać, że praca, która w tym Świecie Fizycznym jest wykonywana już mnie lekko Tam odbarwiła. Jestem tam podłym trupem łańcuchami przykutym do ściany, żeby się nie wyrwać.

Widać, że wiedzą, że coś jest ze Mną nie tak i że Tu jednak wykonuję właściwą drogę w odnalezieniu Siebie.

Kajdany, którymi jestem przymocowany do ściany sprawiają, że w tych miejscach jestem chory. Moja lewa noga nie jest przykuta do ściany, dlatego staw mam zdrowy. Prawa noga próbuję ją wyrwać z łańcuchem ze ściany, ale jest opuchnięta. Podobnie prawa ręka. Lewa już się wyrwa, dlatego jest lepsza. Widzę po prostu, dlaczego to tak, a nie inaczej wygląda.

-A Oni mi mówią wprost.

**Każda Myśl, Słowo i Czyn, którymi będę pomagał Innym będzie rozpuszczać te kajdany. Prawda o mnie wyrażona jest w mojej fizyczności. To, co chrome, to, co kalekie, to jest moja Duszebna, Energetyczna choroba. Zawiniła podłóż.**

Spróbujcie też ujrzeć Samych Siebie. Widzę, że Jeden się czołga. Jest jakby zalany kwasem. Nie ma części biodra, jednej nogi, a z drugiej nogi tylko cząstka pozostała, więc ta osoba też będzie miała Tu problemy.

**Kiedy się budzimy w nocy, to jest Nam przypominane.**

To jest taka odpowiedź, żebyśmy nad Sobą pracowali.

Jak Ktoś przyrzeknie teraz Samemu Sobie, klęcząc przed tym obrazem własnego znieprawienia, że będzie już Czysty, bo Świat Duchowy widzi wszystko, więc nie żyjemy iluzją, że coś przed Nimi Ukryjemy, bo ukryć można tylko przed Drugim Człowiekiem, na dodatek tym głuchym i ślepym, który nie widzi tych Naszych Myśli, Naszych zbrodniczych Życzeń i Naszego znieprawienia, więc jeśli będziemy czysti, to wszystko będzie powoli ustępować, bo Światło będzie mogło w Nas być. I uwięzienie po tej drugiej Stronie Nas Samych, tej drugiej Cząstki będzie ...27.18?

Bo My Fizyczność i Nasza Dusza są połączone.

Tu nastąpiło rozdzielenie. A wiemy przecież, że kiedyś było tak, u Istot Doskonających się, że Dusza i Duch były związane w Ciałem.

Teraz rozumiemy Nasze rozdzielenie, Nasze odcięcie.

Wiemy, czemu na skalach mówią uwięzienie poza Ciałem. Wiemy też, że Dusza w Ciele nie przebywa. Jest tylko z Nim związana. To nasze błędy do tego doprowadziły.

Musimy pracować nad Sobą, żeby odzyskać Duszę.

-Mówią, że możemy nawet sprawdzić na skali w ilu % mamy odzyskaną Duszę.

**Budzenie się w Trzonie Duchowym, to jest odnalezienie się w Sobie.**

**Odzyskanie Duszy jest następnym Naszym krokiem.**

**Mówią, że jest to Sekretna Rzecz. Jest to Praca w Ciszy i jest to praca z Samym Sobą.**

Mówią tak. Nie prawdą jest, że na spotkaniu, które ma nastąpić za kilka miesięcy, na którym mamy mówić o swoich grzechach i przewinach, będziemy to robić publicznie. To mówienie będzie w Ciszy. To mówienie będzie w obliczu Ducha Świętego i w Obliczu Jezusa.

Tam będziemy mówić Cośmy zrobili i cośmy naprawili. Cośmy w Sobie przerobili. Ale nie jesteśmy gotowi, choć mówią, że niektórzy z Nas są blisko, do tej szczerości. Ktoś, kto się przyznaje prawdziwie, Ten od razu kasuje w sobie te wady. Ten, kto je ukrywa, Ten ciągle je hołubi.

Dziwne, bo pokazują, jak Cząstka Mnie do tego bladego zgniłego, ledwie warczącego jakby Zombi trupa, mnie Samego, do tej Duszy podeszła i głaszcze ją po głowie. Rzadkie, przetłuszczone włosy jakby po chemii, po napromieniowaniu, wygniłe wargi.

**Delikatnie ręką odtwarza i to staje się takie łagodne.**

Ja widzę teraz jak w Przestrzeni Odrodzenia mój Własny Duch patrzy na Mnie. Opuszcza głowę jakby to była scena też z jakiegoś innego snu.

Ten Ktoś, Kto podszedł do tej mojej Duszy, to jakbym to nie do końca był JA, bo widzę, że to zaczyna jaśnieć. Bo widzę, że to jest Światło, które w Miłosierdziu uruchomił Bóg.

-A Oni mówią tak.

**-Tak. Schodzi Jezus. Właśnie w tej chwili od Góry jest w tym Świetle Jezus.**

Pokazują, że jakaś Cząstka Nas, ale nie wiem, Kto, czy Duch, czy Dusza, czy coś, czego JA jeszcze nie znam podstawia miski.

Każdy z Nas będzie teraz trzymał nogi w misce. W takich, jakie robili po wojnie. Duże, metalowe, średnicy pół metra, lekko wywijane czarne brzegi, emaliowane. Moja jest pstrokata sino –biało- .....

Nogi trzymam i mówię.

**-Kto jest gotowy?**

**-Skupcie się, wyrażcie żal za grzechy, skruczę.** A on oznacza poprawę. Choć żal, to jest skrywana nienawiść, więc nie wiem do końca, co to jest żal.

**-Trzeba wejść w jakiś stan trzymając nogi w misce. Jak będzie to poprawne miska wypełni się wodą i Jezus będzie Nam mył nogi.**

**-Niektórzy z Nas wściekli się. Niektórzy z Nas zaczynają młotami walić w te miski. Nie chcą mycia nóg przez Jezusa.**

-Mówią. **-Nie. Nie jesteśmy godni.** Tak jakby pokazywali, to nie, (32.38?) czas.

**Jakby poszli krok na przód. Jakby na plecach dźwigali tę micę. Tę micę sobie przyczepili i idą z nią. Patrzą w Przestrzeń. Oglądają się do tyłu. Porzucają własny dom, porzucają to, co było i idą. Idą w Świat. Stoją na bezdrożu. Widzą z daleka, choć to jest dzień, zapalone Światła w domach. Widzą Miasta i mrok, a na plecach mają miski. Będą te miski podsuwać Innym. Będą wyszydzani, będą wyśmiewani, a mimo wszystko będą myć Im nogi. Będą niezrozumiani, a mimo wszystko będą myć Im nogi. Będą wykorzystywani, a mimo wszystko będą Im myć nogi.**

**Pokazują, że wtedy Duch tych Istot po śmierci Nasze nogi umyje.**

**W przerośni, wybieleje się tak jakby nogi Nam umył Sam Jezus.(33.53ostatnie słowo?).**

Matka Boska pokazuje dziwną rzecz. Ta miska wielka, którą mam na plecach u Niej jest taka malutka jak spodeczek, bo Ona jest duża malutka.

-Ona mówi.

**-Ilekcóż będziesz czynił Dobro, to, co będzie w tej misce w Łonie Matki Boskiej będzie karmą, będzie Duchem Świętym. Pokazuje jak ta karma przemienia się w (34.34?)...**

Czyli ta miska jest Świętym Grallem, a Duch Święty, który jest w środku może być przyjęty jako KOMUNIA.

-Wypełnij się Duchem Świętym. Biel.

Duch Święty to nie iluzja i żaden Człowiek Ci dać Go nie może. Duch Święty, to Częstka Siebie Samego. Częstka Twoja przez Ciebie Odnaleziona. Odnajdź Swoje Światło, odnajdź Częstki Tego Światła w każdej Myśli, Słowie i Czynie, w Biernym i Aktywnym zachowaniu, a Odbudujesz Siebie i Staniesz się Światłością.

To było najważniejsze z tego. Te ostatnie wypowiedziane zdania mówią o tym jak wygląda Sakrament Komunii.

Przyjmujemy Go Sami i mamy do Tego Prawo.

Więc nie podpisujemy cyrografów ze złem, tylko z Duchem Świętym.

W każdej chwili, kiedy dokonujemy wyboru dokonujemy na jedną albo na drugą stronę.

Albo w Myśli, Słowie i Czynie przyjmujemy Komunię. To jest pojednanie z Sobą, pojednanie z drugim Człowiekiem. To jest pojednanie z Bogiem. Albo zabijamy Boga widząc jak marnieje, jak szarzeje trzymany przez Matkę Boską.

Kiedy to się pojęło ukłuło mnie coś w Sercu i ten Portal w Świątyni Serca bardzo się rozszerzył i znów się ukazała stara Struktura. Widzę ten Nasz stary korytarz. Ale On się stał Inny. Jak za czasów Pana Bożych Zastępów był prostokątny i wchodząc do góry sufit był prostokątny, teraz na modłę Matki Boskiej, choć to jest Korytarz należący do PBZ, stał się u góry półokrągły. A to oznacza, że Duch Święty będzie Nas prowadził przez ten Korytarz zawsze, jeśli będziemy o Nim pamiętać.

Gralla, czyli miche, w której mamy myć nogi Innym nosimy na Swoich plecach. To jest Święty Grall. Ciężar, którzy Sami Sobie przyprawiliśmy.

Wszystkie Drzwi po prawej stronie od Wieczernika, po sam koniec stają otworem.

Zapraszają nas do środka byśmy jak najszybciej wzrastali, jak najszybciej się wzmacniali, abyśmy mogli odzyskać własną Duszę, bo to jest najważniejsze.

Najpierw musimy odzyskać Duszę, najpierw musimy sprowadzić tu Światło i doprowadzić do tego byśmy w Biernym Działaniu, byśmy wprowadzając Jasną Płaszczyznę sprawili, aby masowo Tu się rodzili Ci, którzy oczyszczają się z nieprawości Ducha.

Oni ten Świat Dźwigną.

-Oni pokazują. Jako Częstki Boga, My znieprawieni, szarzy po prostu musimy się wyczyścić Myślą, Słowem i Czynem. Wyczyścić. To jest sens Słowa „Czyścić”.

-To nie jest przekleństwo. –Mówią. –Tylko Nadzieja.

Od Dzisiaj ta Micha na plecach, to jest Nasze Zbawienie. Zbawiajmy Innych zwłaszcza, że nie wiedzą. Nie jest Ich Czas, nie jest Ich Pora.

A był Nasz Czas, była Nasza Pora. Jezus się zrodził, Ten, który też błędy popełniał i Drogi Nam wskazywał. Idźmy Jego śladem. I budujmy też cudowny Świat Tu w Tym więzieniu. Cudowny Świat Zmian. Tak, by w tym sowieckim obozie, w tym lagrze, tam, gdzie była Śmierć, abyśmy jak najwięcej kwiatków na tych ławach stawiali. Żeby zapanowała Wiosna. Żeby w końcu pojawiła się Nicość i Ona Duchem Świętym wykrzesza 39.24Moc(?).

Abyśmy uczynili Tu Miejsce Cudownej Przemiany, aby ten Obóz Koncentracyjny, aby To Alkatras stało się Szpitalem Odrodzenia. Przestrzenią Odradzającego się w Duchu Człowieka. Możemy To Zrobić. I przyjdzie Wiosna i przyjdzie Radość.

**Od Nas to zależy. Od Misiek. Więc to nie jest cierpienie tylko Praca. To nie jest Nasze jarzmo tylko Nasze Zbawienie. Musimy To Zrobić.**

Wiemy już teraz, czym jest Święty Grall, wiemy też cośmy zawinili i trzeba to zmienić, trzeba to naprawić. Najzwyczajniej w Świecie zabarwimy ten Świat Światłem poprzez Myśli, Słowa i Czyny i poprzez Naszą wewnętrzną przemianę.

Ja chyba narysuję pierwszą Swoją Skalę. Nie od Nich. Skalę michy. Gdzie po prostu będzie micha zdechła, mała, duża i wielka. Jak ta Michy już będzie cała, to znaczy, że będę potrafił myć nogi Innym.

Pokazali jak jest dając Nadzieję. To, co pokazali to jest wreszcie Nadzieja, ale nie Nadzieja umowna. Tylko Nadzieja, którą za każdym razem będziemy odczuwać, gdy będziemy widzieć Odradzającego się w Drugim Człowieku Ludzkiego Ducha, Boga, Prawdę o Całości.

Dlatego, Ten, który stał się Panem Bożych Zastępów ukląkł Kiedyś przed Ojcem i powiedział; -Ojcie Ja nie wiedziałem. Z Miłości do Ciebie popełniłem błędy. Z miłości do Ciebie oddaję Ci wszystko. Moc i Wszystko to, co osiągnąłem.

I Zstąpił na Ziemię, zstąpił w inne Światy, by naprawiać to, co przekłamywali Inni i by jednocześnie w tym naprawianiu Samemu się wybielać.

Skoro On mógł, a My jesteśmy Cząstkami Całości, To My możemy także. Nie oszukujmy się, że nie jest to Prawdą.

-Usłyszałem Słowo; -AMEN.

Świątynia zaczęła się trząść. Tak jakby było Duchowe Trzęsienie. Tylko słyszę, że mówiąc to, co mówiłem nie do końca poczułem wagę tych Słów. Skończyłem jakby na Jasnomówieniu, ale nie otworzyłem w pełni Serca, by te Słowa wpłynęły całkowicie do mnie i przeze mnie.

Że kierowałem je przede wszystkim do Innych, Samemu uznając, że Mnie się nie dotyczy. Przepraszam za to, że się tak stało, że ciągle gdzieś tam pokutuje we mnie przekonanie, że ponieważ pracuję nad Sobą w Swoim tempie, że mogę być lepszym od Innych, co nie jest Prawdą.

Przepraszam wszystkich za to. Przepraszam Siebie Sam.

Pojawiła się znowu Matka Boska i mówi.

**-Widzisz, o czym zapomniałeś?**

-Pokazuje mi Trupa Mojej Własnej Duszy, który ciągle nie jest Całkowicie Jasny. Zapominam Życ.

**-I tak będzie dopóki z martwych nie powstanie.** –Mówią.

**Michy i jeszcze raz michy.**

Wciąż przypominają, że uzmysłowienie sobie sensu Istnienia Świętego Gralla, czyli michy nie oznacza jeszcze, że w pełni Go Odczuwamy. To wymaga ustawicznej Pracy nad Sobą, na rzecz Innych. Samym Słowem się tego nie uzyska. A więc ten rok będzie rokiem Barwienia Nas Samych Cząstkami Naszego Własnego Utraconego Ducha.

Innymi Słowy jest Nadzieja I mamy się Odnaleźć. Odnaleźć w Przestrzeni i Odnaleźć w Drugim Człowieku, któremu będziemy przynosić Zbawienie.

AMEN. Świątynia znikła pojawił się ten Świat.45.10/45.48.



